

DZIEJE POJĘCIA „FOLKLOR” W POLSKIM DISKURSIE HUMANISTYCZNYM

Urszula Sobczyk, sobczyk.urszula@gmail.com
 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
 ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków



STRESZCZENIE

Termin folklor jest jednym z najmniej precyzyjnych i funkcjonalnych pojęć polskiej humanistyki. Użycie do analizy jego ruchu, metody historii pojęć w ujęciu Reinharta Kosellecka, umożliwia uchwycenie zmian obsługiwanych przez nie znaczeń oraz związanych z nimi horyzontów ludzkich doświadczeń – od pierwszych folklorystów badających „wiedzę ludu” w czasie szczytowego rozwoju jego kultury, poprzez działających w PRL-u badaczy folkloru wtórnego, rozumianego jako ludowa twórczość artystyczna, po autorów współczesnych, podkreślających jego nieoficjalny, interspołeczny oraz powszechny charakter.

Słowa kluczowe: folklor, folklorizm, folklorystyka, historia pojęć, uczasowienie pojęć

The history of the term „folklore” in Polish humanist discourse

ABSTRACT

The term folklore is one of the least precise and functional concepts of the humanities. Its use for analysis in the Polish discourse, the history or terms method in Reinhart Koselleck's approach enables one to grasp the changes serviced by meanings and connected with them horizons of human experiences – from the first folklorists who researched "the folk knowledge" in times of high development in its culture, through explorers of secondary folklore operating in socialism meant as folk artistic output, to current authors who underline its intersocial and common character.

Key words: folklore, folklorism, folkloristics, conceptual history, temporalization of concepts

Termin folklor jest jednym z najmniej precyzyjnych i funkcjonalnych pojęć polskiej humanistyki. Choć w swych dziejach zachował on pierwotną językową formę wyrazu, jego znaczenie uległo serii głębokich przeobrażeń. Śladów owych zmian poszukuję w polskim piśmiennictwie ludoznawczym, folklorystycznym i etnograficznym. Do ich uchwycenia oraz interpretacji wykorzystuję metodę historii (nieuchronnie wieloznacznych!) pojęć w ujęciu Reinharta Kosellecka¹. W ślad za nim pytam „o to, kiedy, gdzie, przez kogo, dla kogo i jak zostają pojęte określone intencje lub stany rzeczy”², w jaki sposób przebiegają konwergencje, przesunięcia i rozbieżności w relacji owych stanów i opisujących ich pojęć³ oraz jaka jest tych pojęć czasowa struktura wewnętrzna⁴. Koncentruję się na tym, czym folklor – z różnych względów – był dla zajmujących się nim polskich badaczy. Współczesne im teksty umieszczam w ich historycznym, społecznym oraz politycznym kontekście, by na bazie tej dokonać interpretacji przyporządkowania słowa folklor do jego denotatu⁵. Nie historia polskiej folklorystyki, teorie i treści folkloru, a dzieje pojęcia folklor odtworzone w oparciu o wybrane przykłady jego zastosowania, są w związku z tym przedmiotem niniejszej rozprawy.

Pojęcie folklor (ang. *folk* – lud, *lore* – wiedza), wprowadzone do naukowego obiegu w 1846 r. przez brytyjskiego archeologa i pisarza Williama Thomsa, a wyrosłe z romantycznych fascynacji kulturą prostego ludu wiejskiego⁶, w polskim dyskursie naukowym pozostawało nieobecny przez nieomal pół wieku. Nie oznacza to bynajmniej, iż problematyka ludowej kultury była w tym okresie pomijana, bądź marginalizowana. Wręcz przeciwnie – proces kształtowania się tożsamości narodowych w Europie sprzyjał poszukiwaniom tego, co unikalne, własne. Sytuacja podzielonej przez zaborców Rzeczypospolitej wydatnie ową tendencję wzmacniała. Aktywną pracę podjęli wówczas ludoznawcy – pasjonaci, którzy

1 Zob. R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, Poznań 2001, s. 42.

2 Zob. Tenże, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno – politycznego*, Warszawa 2009, s. 79-107.

3 Tamże, s. 104.

4 Zob. Tamże, s. 103.

5 Zob. Tamże, s. 105.

6 Zob. Tenże, *Semantyka historyczna...*, dz. cyt., s. 39.

7 Zob. W. Thomas, *Folklor, „Literatura Ludowa”* 1975, nr 6, s. 37-39; V. Krawczyk-Wasilewska, *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986, s. 9-10.

„wędrowali pieszo całymi tygodniami, o chłodzie i głodzie po kraju, a zdarzało się, iż przez okno uciekać musieli przed atakiem przesądnych chłopów, usiłujących zniszczyć porobione zapiski i rysunki”⁸.

Owe zapiski i rysunki dotyczyć miały, nie folkloru, a „starożytności słowiańskich”⁹, „rzeczy ludowych”¹⁰ – tego, co opisuje (jak głosi tytuł wielotomowego dzieła Oskara Kolberga) *Lud. Jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Termin folklor, choć wzmianki o nim z pewnością docierały do poszczególnych zaborów już wcześniej, zaistniał w polskiej literaturze dopiero w 1888 r., kiedy to Jan Karłowicz zamieścił w redagowanym przez siebie geograficzno-etnograficznym miesięczniku „Wisła” artykuł pt. *Folklore*. Donosił w nim, iż „od lat kilku” w Europie „wszedł w użycie wyraz powyższy na oznaczenie wszystkiego, co się do tak zwanej literatury niepiśmiennej ludu odnosi. *Folklorem* przeto francuzi, niemcy, włosi, hiszpanie i t. d. nazywają same pieśni, podania, zabobony, przysłowia i t. d., a także i naukę, mającą za przedmiot zbieranie, porównywanie i wyjaśnianie rzeczy ludowych; osoby, zajmujące się ich gromadzeniem i badaniem, nazywają *folklorystami*. (...) *Folklore* jest wyrazem angielskim, złożonym z *folk* = lud i *lore* (niemiec. *Lehre*) = wiedza, wiadomość, znaczy dosłownie: wiedza ludowa i używa się o całym zakresie literatury niepisanej, którą my *rzeczami ludowymi* nazywamy”¹¹.

Zarówno pojęcie, jak i zaproponowana definicja, choć pokrywająca się niemalże z kolbergowskim wyliczeniem, spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem polskich środowisk intelektualnych. Kontrowersje wzbudziło uotożsamienie nazwy dyscypliny z jej przedmiotem (jak pisał w polemicznym liście do redakcji „Wisły” Gabriel Korbut, „folklor nie jest *nauką*, lecz *przedmiotem nauki*”¹²). Problematycznym okazał się także termin – złożony na wzór niemiecki (i jako taki nieodpowiadający duchowi języka polskiego)¹³, trafnie określający charakter nauki, lecz będący „wyrazem zupełnie niezrozumiałym i obcym”¹⁴, przyjęty w krajach innych „w braku lepszej swojskiej”¹⁵ nazwy.

Silną musiała być (co zrozumiałe w sytuacji braku niepodległości, nacisków germanizacyjnych i rusyfikacyjnych) potrzeba określenia wiedzy ludu polskiego etymologicznie polskim pojęciem. O. Kolberg, zdecydowanie przeciwny pojęciu folklor (choć uważany za największego z polskich folklorystów), ukuł określenia „demotyka” oraz „ludowictwo”¹⁶. Erazm Majewski proponował „wyraz *Pra-wiedza ludowa*, lub jeszcze krócej: *Prawiedza*”¹⁷. G. Korbut postulował pozostanie przy terminach „tradycja ludowa” bądź „rzeczy ludowe”¹⁸. J. Karłowicz, choć deklarował, iż podziela niezadowolenie z „wprowadzenia wyrazu obcego”¹⁹ i pragnąłby „aby go innym, swojskim zastąpiono”²⁰, nie znajdował terminu adekwatnego. „Za wynalezienie jego każdy z nas da chętnie »konia z rzędem« – pisał – a nim to nastąpi, może najwłaściwiej będzie trzymać się cudzego płotu w postaci *folkloru*...”²¹.

Stanowiska satysfakcjonującego dla wszystkich nie udało się wypracować. Osiągnięty oraz usankcjonowany został natomiast swoisty *status quo*: tak na łamach „Wisły”, jak i lwowskiego „Ludu”, każdy z badaczy posługiwał się pojęciem uznawanym przez siebie za właściwe. Pojęcie folklor pojawiało się incydentalnie, głównie na okoliczność zapowiedzi kongresów, spotkań i wystaw folklorystycznych oraz publikacji zagranicznych. Nieczęsto powracał do niego również główny jego propagator – J. Karłowicz. Nie zarzucił go jednak, co więcej, podjął pierwsze na gruncie polskim rozważania nad teorią folkloru. W datowanym na 10.04.1890 r. liście do Michała Fedorowskiego pisał: „Wychodzę z zasady, że 1) wyobraźnia człowieka pierwotnego i dzisiejszego chłopu są filozofią pierwotną, t. j. poglądem na świat i siebie samego, na początek, przyczyny, związek i cel wszelch rzeczy; 2) że zatym układ zasobów folklorystycznych powinien być zupełnie taki sam, jak filozofji. 3) Ponieważ filozofja dzieli się na: a) teoretyczną (poznawalność) i b) praktyczną (wola, etyka, polityka, socjologia i t. d. – działalność), przeto i folklor (mitologia) dzielić się winien na a) teoretyczny i b) praktyczny”²².

8 J. Krzyżanowski, *Folklorystyka polska*, [w:] J. Krzyżanowski (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 110.

9 Zob. A. Fischer, *Zorian Dołęga Chodakowski*, „Lud” 1946, T. 36, s. 103-105.

10 Zob. J. Karłowicz, *Podania i bajki ludowe zebrane na Litwie*, Kraków 1887, s. 1.

11 Tenże, *Folklore*, „Wisła”, T. 2, Warszawa 1888, s. 38.

12 G. Korbut, *Z powodu wyrazu „folklor”*, „Wisła” 1896, T. 10, s. 909-911.

13 Zob. Tamże.

14 E. Majewski, *Folklor czy prawiedza?*, „Wisła” 1896, T. 10, s. 692-693.

15 Tamże.

16 Zob. O. Kolberg, *Dzieła Wszystkie Oskara Kolberga*, T. 66, Wrocław-Poznań 1969, s. 530.

17 E. Majewski, dz. cyt., s. 692-693.

18 Zob. G. Korbut, dz. cyt., s. 909-911.

19 J. Karłowicz, *Folklor czy prawiedza?*, „Wisła” 1896, T. 10, s. 693-694.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 H. Łopaciński, *Ludoznawstwo, Mitologia i Kultura pierwotna*, [w:] Praca zbiorowa, *Życie i prace Jana Karłowicza (1836-1903)*, Warszawa 1904, s. 201.

Rozwinięcie swej koncepcji przedstawił J. Karłowicz w roku 1894, podczas Zjazdu Literatów i Dziennikarzy Polskich we Lwowie. Wiodącym w folklorystyce (już nie folklorze rozumianym jako subdyscyplina naukowa) uczynił on dział „zajmujący się poglądami ludów na stosunek człowieka do świata otaczającego, to jest do przyrody i do ludzkości”²³. Stosunek dwojaki: teoretyczny – wyrażony odpowiedziami na pytania: „co lud myśli o początku, istocie, związku i przeznaczeniu wszech rzeczy, a w tej liczbie i człowieka”²⁴ oraz praktyczny – będący zbiorem odpowiedzi na pytania: „co trzeba przedsiębrać, jak postępować z całym otoczeniem, a więc z ludźmi i przedmiotami, aby żyć i żyć pomyślnie”²⁵. Pierwsza z przedstawionych kategorii obejmować miała „całą wiedzę i całą filozofię ludową”²⁶ (zasób pojęć), druga zaś „całą etykę ludową w najszerszym rozumieniu, więc całą sferę postępowania”²⁷ (wyraz woli człowieka pierwotnego). Szczegółowy ich zakres wypunktował J. Karłowicz z dużym pietyzmem. Przywołanie go jest o tyle istotnym, że jest to pierwsza tak precyzyjna próba określenia pola zainteresowań folklorystyki (czy raczej przestrzeni objętej oddziaływaniem zjawisk określanych mianem folkloru) na gruncie polskim. Jak głosił autor: „w pierwszej tedy części wiedzy ludowej mieszczą się wyobrażenia pierwotne o wszechświecie, zątam człowiekoznawstwo (antropologia) i przyrodoznawstwo w najobszerniejszym znaczeniu. Wchodzą przeto tutaj: 1, anatomia i fizjologia człowieka, psychologia, historia, socjologia teoretyczna i t. d., słowem, wszystkie gałęzie wiedzy, dotyczące cielesnej i duchowej strony człowieka; 2, mineralogia, botanika, zoologia, geografia, kosmografia, astronomia i t. d., słowem, wszystkie nauki o przedmiotach, otaczających człowieka, – wreszcie 3, wiadomości o istotach nadludzkich, wysnute ze skojarzenia pojęć o człowieku i przyrodzie, czyli demonologia i teologia pierwotna. Druga zaś część wiedzy ludowej obejmuje zasady i przepisy postępowania z ludźmi przyrodą i istotami nadludzkimi, odpowiadając całej grupie nauk nowożytnych, regulujących życie jednostki i społeczeństwa, są więc zarodkową i pierwotną etyką, polityką, socjologią praktyczną, religią (o ile jest kultem), medycyną i t. d.”²⁸.

Propozycję powyższą postrzegać można jako postępową i dla chłopów nobilitującą. Choć został on sklasyfikowany w jednym rzędzie z człowiekiem pierwotnym, nie odmówiono mu prawa do posiadania wiedzy. Wiedzy kompleksowej, zarówno humanistycznej, przyrodniczej, jak i technicznej – co prawda prymitywnej, lecz nieocenianej w sposób wartościujący. Za R. Koselleckiem podkreślić należy, że sformułowanie koncepcji tej nie byłoby możliwe, gdyby J. Karłowicz nie dysponował dopuszczającą ją przestrzenią tak jednostkowych, jak i zbiorowych doświadczeń²⁹. Kwestia to niebagatelna, świadcząca o jakości istotnych przemian w społecznej świadomości – wszak nie raz dziewiętnastowieczni ludoznawcy – ci ze szczególną estymą lud wiejski traktujący – w rozprawach swych zastanawiali się np. czy chłop ma serce (a jeśli tak, to jakiej jest ono natury?)³⁰. Wymowną jest w tym kontekście wypowiedź korespondenta „Wisły”, który w roku 1887 pisał: „w ostatnich przecież dziesiątkach lat życie społeczne udzieliło nam sporo dowodów, że pod tą prawie bezmyślną zewnętrznoscą, ukrywa się cały szereg specjalnych, przez wieki wypracowanych pojęć, cały kodeks wynikających z tych pojęć praw, wiele też samoistności i śmiałości w charakterach i mniemaniach”³¹.

W swej koncepcji folkloru, przeniósł J. Karłowicz nacisk z literackiego, językoznawczego aspektu ludowej wiedzy, na wiedzę tej wymiar praktyczny, spełniający określone funkcje, odpowiadający na rzeczywiste zapotrzebowanie członków społeczności wiejskiej. Na kwestię tę zwrócił uwagę również Stanisław Eliaz-Radzikowski, pisząc, iż „folklor nie jest to, co my wiemy o ludzie, ale to, co lud wie i co lud umie. Jest to wiedza ludu, to, co lud utworzył w swym umyśle”³². To właśnie mieszkańcy wsi w ujęciach tych jawią się jako jedyni nosiciele i spadkobiercy folkloru. Folkloru, który przez inteligentów może być zbierany, opisywany, badany, lecz nigdy podzielany. Wszak doświadczenia, wiedza, horyzonty oczekiwań obu grup są zdecydowanie odmienne. Na refleksję, że charakterystyczne dla folkloru zjawiska odnaleźć można w funkcjonowaniu wszystkich klas i grup społecznych, jest zdecydowanie za wcześnie³³. Na pytanie, czy uzasadnione jest określanie go mianem „wiedzy ludu”, również.

23 J. Karłowicz, *Narodowy folklor polski*, [w:] H. Biegeleisen (red.), *Pamiętnik zjazdu literatów i dziennikarzy polskich*, T. 1, Referat i wnioski, Lwów 1894, s. 14.

24 Tamże.

25 Tamże.

26 Tamże.

27 Tamże.

28 Tamże.

29 Zob. R. Koselleck, *Semantyka historyczna...*, dz. cyt., s. 359-388; R. Koselleck, *Dzieje pojęć...*, dz. cyt., s. 56-58.

30 Zob. K. Matyas, *Chłopskie serce*, „Wisła” 1889, T. 3, s. 25-30.

31 S. Ciszewski, „Wisła” 1887, T. 1, s. 67.

32 S. Eliaz-Radzikowski, *Przedmowa*, [w:] G. L. Gomme, *Folklor. Podręcznik dla zajmujących się ludoznawstwem*, Kraków 1901, s. 7.

33 Zob. J. Krzyżanowski, *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 105.

Na przełomie XIX i XX w. folklor niemal nieodmiennie przypisywano chłopom. Nie widziano w nich jednak samodzielnych twórców składających się na ów folklor treści. „Chcieć folklorystykę uważać za samowładny wytwór ludu, jest iluzją, która się nie ostoja wobec informacji dokładniejszych”³⁴ pisał w 1903 r. Maksymilian Kawczyński. Dostrzegano wówczas w folklorze efekt opadu kulturowego, wtórnie przekształcającego treści przez kulturę wysoką odrzucone już i przeżute. Przypisywano mu również odległy (przedhistoryczny wręcz) rodowód. „Folklor nie jest (...) jedynie zbiorem wypaczonych, zepsutych, źle zrozumianych motywów literackiego pochodzenia – pisał Witold Klinger w 1904 r. – lecz odróżnić w nim można i przeżytki prastarego animizmu, i echa podań starożytnych (...), i późniejsze nawarstwienia ludowe, wreszcie reminiscencje czysto literackie”³⁵. Przywołana przez W. Klingera orientacja na czasy minione stanowiła niezwykle ważny – zaryzykować można stwierdzenie, iż dominujący – kierunek poszukiwań przedstawicieli wczesnej refleksji folklorystycznej. Choć ilościowo przeważały prace zbieraczy, twórców monografii folkloru określonych regionów, bądź grup etnograficznych, większość analiz i prac porównawczych wykraczała poza rzeczywistość im współczesną. Odniesienia do czasów antycznych, spuszczony średniowiecza były w pracach tych częstymi, nawiązania do (mitycznej wręcz) Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej – pożądanymi. W chłopskiej poezji dostrzegali ich autorzy ślady staropolskiej sztuki, w obyczaju zaś echa prawdziwie polskich cech, postaw i praw. Autentyczne, nieskalane destrukcyjnym działaniem cywilizacji, wolne od zewnętrznych naleciałości. W sytuacji politycznej zależności, postępującej uniformizacji i (często niezamierzonej) asymilacji, wzorce takie jawiły się im jako wyjątkowo cenny rezerwuwar narodowych tradycji, wzorów tożsamościowych i patriotycznych nieomal wartości. Zasób, do którego można się odwoływać, z którego można czerpać. I który ma dużą szansę przetrwać do czasu odzyskania niepodległości, kiedy stanie się podwaliną, odradzającej się po latach wyniszczeń, kultury narodowej³⁶.

Wyjątkowo trafnie w kontekście tym brzmią słowa R. Kosellecka: „każde pojęcie podstawowe zawiera pokłady przeszłych znaczeń, które rozłożone są na różnych głębokościach, i oczekiwania na przyszłość, którym przypisuje się różną wagę. Dlatego pojęcia te – niejako w ramach języka, niezależnie od ich treści empirycznej – wytwarzają czasowe potencjały ruchu i zmiany”³⁷. Ma bowiem pojęcie folklor (zwłaszcza w swym polskim, dziewiętnastowiecznym ujęciu) bardzo ciekawą temporalną strukturę wewnętrzną. Zakorzenione w przeszłości, nieustannie się do niej odnosi i na nią orientuje. Określa to, co już istniejące, wytworzone, zastane. Również to, co zanika – gdyż przestając spełniać swe zadanie, przestaje być swym nosicielem potrzebne. I co anektowane jest przez przedstawicieli grupy odmiennej, dysponującej własnymi kodami kulturowymi i rozwiniętą wiedzą specjalistyczną. W imię nauki, misji ocalenia od zapomnienia, przechowania wiedzy dla przyszłych pokoleń. Przede wszystkim zaś po to, by zasilić swą kulturę, stworzyć dla niej dogodną bazę do „wybicia się” i podjęcia samodzielnej, twórczej egzystencji.

Za Heinerem Schulzem wyróżnił R. Koselleck cztery warianty zmiany, bądź ciągłości relacji, między pojęciem a rzeczywistością. Wariant pierwszy zakłada dłuższą stabilność zarówno stanu rzeczy, jak i pojęcia. W wariacie drugim stan rzeczy i pojęcie zmieniają się jednocześnie – następuje harmonijna zmiana lub stopniowe rozejście. Wariant trzeci przewidyuje zmianę pojęć bez towarzyszącej im zmiany rzeczywistości (ta zostaje skonceptualizowana w inny sposób), czwarty zaś zmianę rzeczywistości, wówczas gdy pojęcie pozostaje stabilne³⁸. Dla początków i rozwoju polskich zainteresowań folklorem właściwy był wariant pierwszy. Pomimo dyskusji i rozbieżności poglądów w środowisku badaczy, pojęcie folklor (z jego opisowo zdefiniowanym zakresem) zaczęło funkcjonować i ustabilizowało się w ludoznawczym dyskursie. Przez szereg lat odnoszone było do względnie trwałej rzeczywistości – autentycznej kultury żywej społeczności, funkcjonującej w warunkach dla niej naturalnych, podlegającej zmianom lecz zachowującej kulturową ciągłość oraz pamięć zbiorową.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości zdjęło z folkloru ciężar narodowej misji. Inne było zapotrzebowanie chwili³⁹. Inny był też poziom wiedzy. Jeszcze przed pierwszą wojną światową zdano sobie sprawę, że „nie wszystkie pieśni i wierzenia z zamierzchłej, pogańskiej pochodzą epoki”⁴⁰. Nie wyeliminowało to jednak towarzyszącego analizowanemu pojęciu chaosu definicyjnego. W 1922 r. Adam Fischer pisał: „warto zaznaczyć przy tej sposobności, czym jest folklor, który

34 M. Kawczyński, *Folklor a historia literatury. Pismo polemiczne*, Kraków 1903, s. 23.

35 W. Klinger, *Do sporu o folklor*, „Wisła” 1904, T. 18, s. 57.

36 Zob. D. Simonides, *Przyszłość folklorystyki. Marzenia czy potrzeba naukowa?*, [w:] D. Simonides (red.), *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, Opole 1995, s. 12.

37 R. Koselleck, *Dzieje pojęć...*, dz. cyt., s. 69.

38 Zob. Tamże., s. 91-92.

39 Zob. V. Krawczyk-Wasilewska, *O folklorystyce polskiej w stulecie „Ludu”*, „Lud” 1995, T. 78, s. 74.

40 W. Szyszowski, *Pierwiaszek ludowy w poezji polskiej XV i XVI w.*, „Lud” 1913, T. 19, s. 104.

bywa niejednokrotnie mieszany z etnografią⁴¹. Badacz ten był zdania, że „mimo pozorów swojskości w wyrazie »ludoznawstwo«, należy raczej dla uniknięcia nieporozumień, pozostać raczej przy nazwach etnografia, etnologia i folklor” definiowany jako „wiedza ludu, a nie wiedza o ludzie”⁴². Myśl, że ludem tym mogą być nie tylko chłopci, zaznaczyła się w pierwszej dekadzie XX w.⁴³, zaś rozwinięcie zyskała w refleksji Stefana Czarnowskiego. „Nie ulega wątpliwości – mówił on w 1929 r. – że folklor polski jest bardzo zróżnicowany w poszczególnych grupach, z których składa się społeczeństwo. Istnieje folklor (czy raczej folklor, jego grupy lokalne), który w miastach jest inny niż na wsi (...) istnieje folklor klasowy, właściwy drobnej czy średniej szlachcie, inteligencji czy proletariatu miejskiemu. Mamy też folklor, który można by nazwać folklorem zakrystii”⁴⁴. Ujęcie to – tyleż nowatorskie, co kłopotliwe pod względem semantycznym – na uznanie i popularyzując czekać musiało lat kilkadziesiąt. W czasie tym głębokim przeobrażeniom uległy poglądy, cele i metody badaczy folkloru. Zmienił się także sam folklor. Postęp cywilizacyjny, mechanizacja rolnictwa, dostęp do edukacji, konsekwencje drugiej wojny światowej, powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wprowadzenie gospodarki centralnie planowanej, walenie przyczyniły się załamania się tradycyjnej kultury ludowej⁴⁵. Folklor – „archaiczny monolit kulturowy” nie był w stanie „obronić się”⁴⁶ w sytuacji zmiany i w swym dotychczasowym kształcie odszedł bezpowrotnie. Z określającym go do tej pory pojęciem (w niezmienionej formie słownej) związane nowe znaczenia i oczekiwania⁴⁷.

Obfitość materiałów, potrzeba zniwelowania strat okresu okupacji, mecenat państwa w nowej – ludowej rzeczywistości, skłoniły badaczy do podjęcia intensywnej pracy naukowej. Swe piętno odcisnęły na niej zideologizowane doktryny nauki radzieckiej, na gruncie której folklor definiowany był jako „twórczość artystyczna ludu pracy, bliska, zrozumiała i dostępna dla każdego”, będąca „odbiem nie tylko dawnej, minionej przeszłości, ale i przejawem dzisiejszej walki i zwycięstw narodów”⁴⁸. Pogląd, że folklor przynależny może być przedstawicielom wszystkich warstw społeczeństwa, ustąpić musiał wobec tezy wiążącej go „ściśle z masami wyzyskiwanymi”⁴⁹.

Pałacą okazała się być w tym czasie potrzeba rewizji zainteresowań badawczych etnografii. Z uwagi na to, że składające się nań dyscypliny były „tak od siebie odległe i różne”, wymagające – według słów Juliana Krzyżanowskiego – „tak różnych narzędzi poznawczych, iż niepodobna ich zmieścić pod dachem jednej wspólnej nauki”, niezbędnym stało się „rozbicie przedmiotu etnografii, jako nauki o kulturze ludowej, na dwie co najmniej nauki, jedną poświęconą kulturze materialnej, drugą kulturze umysłowej czy społeczno-umysłowej”⁵⁰. Jednym z inicjatorów i propagatorów wyodrębnienia ostatniej – folklorystyki – był sam J. Krzyżanowski⁵¹. Pod pojęciem „folklor” rozumiał on „odrębną kulturę umysłową ludu”⁵², składającą się z co najmniej dwóch klas zjawisk „różnych pochodzeniem i funkcją społeczną”⁵³. Do pierwszej z nich zaliczał „zwyczaje, obrzędy i wierzenia” ściśle związane z wchodzącymi w skład klasy drugiej „zjawiskami stanowiącymi kulturę artystyczną”⁵⁴. Pozostawiając refleksję nad kontekstem i oprawą wykonanych ludowych utworów folklorystom związanym z Pracownią Badań nad Polskim Folklorem Muzycznym przy Instytucie Sztuki PAN i kwartalnikiem „Muzyka Ludowa”⁵⁵, koncentrował się J. Krzyżanowski (a za nim inni badacze związani z Pracownią Badań nad Literaturą Ludową przy Instytucie Badań Literackich PAN oraz pismem „Literatura Ludowa”⁵⁶) na literaturze ludowej, w zakresie której włączał „zjawiska takie jak bajka, dramat, pieśń, podanie i przysłowie oraz wszelkie inne twory folkloru, w których ważną rolę odgrywa słowo, a więc te tylko gry i zabawy, wierzenia i obrzędy, w których występują formuły słowne”⁵⁷. W sytuacji

41 A. Fischer, *Znaczenie etnologii dla innych nauk*, „Lud” 1922, T. 21, s. 85.

42 Tamże, s. 86.

43 Zob. V. Krawczyk-Wasilewska, *O folklorystyce polskiej...*, dz. cyt., s. 73.

44 S. Czarnowski, *Kształtowanie się folkloru polskiego*, [w:] S. Czarnowski, *Dziela*, T. 5, Warszawa 1956, s. 94.

45 Zob. T. Smolińska, *Folklorizm i problemy folklorystyki*, [w:] D. Simonides (red.), *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, Opole 1995, s. 140-141.

46 Tamże.

47 Zob. R. Koselleck, *Dzieje pojęć...*, dz. cyt., s. 61-62; R. Koselleck, *Semantyka historyczna...*, dz. cyt., s. 359-388.

48 E. Frankowski, *Etnografia radziecka*, „Lud” 1952, T. 39, s. 8.

49 St. Piotrowski, *O twórczości ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1953, nr 2, s. 67.

50 J. Krzyżanowski, *Słownik folkloru polskiego...*, dz. cyt., s. 105.

51 Zob. V. Krawczyk-Wasilewska, *O folklorystyce polskiej...*, dz. cyt., s. 75-76.

52 J. Krzyżanowski, *Słownik folkloru polskiego...*, dz. cyt., s. 104.

53 Tamże, s. 105.

54 Tamże.

55 Zob. A. Jackowski, *Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk*, http://cyfrowaetnografia.pl/Content/1128/Strony+od+EP_XXIX_z1-34_Jackowski.pdf, 2.04.2014.; *Historia Zakładu Muzykologii*, <http://www.ispan.pl/pl/dzialalnosc-badawcza/zaklad-muzykologii/zaklad-muzykologii>, 2.04.2014.

56 Zob. V. Krawczyk-Wasilewska, *O folklorystyce polskiej...*, dz. cyt., s. 76; A. Jackowski, *Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk*, http://cyfrowaetnografia.pl/Content/1128/Strony+od+EP_XXIX_z1-34_Jackowski.pdf, 2.04.2014.

57 J. Krzyżanowski, *Słownik folkloru polskiego...*, dz. cyt., s. 5.

takiej rozeszły się perspektywy poszczególnych adeptów folklorystyki, zaś konstruowane przez nich definicje folkloru uległy zawężeniu.

Popularne słowniki tego okresu w dalszym ciągu definiowały jednak folklor za pomocą ciągów wyliczeń, mających zakresić obszar objęty jego zasięgiem. Wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy w roku 1955 *Słownik Wyrazów Obcych* podawał, iż folklor to po pierwsze „ustna twórczość ludowa: bajki, baśnie, byliny, pieśni (liryczne i obrzędowe), przyspiewki, przysłowia, powiedzenia, zagadki itp.”⁵⁸, po wtóre zaś „wszystkie wytwory kultury materialnej i duchowej ludu”⁵⁹. Definicję tę precyzyjnie powtórzyło w 1965 r. kolejne wydanie wyżej wymienionego słownika. *Słownik Języka Polskiego* PWN z 1960 r. określał folklor słowami „twórczość ludowa obejmująca podania, legendy, baśnie, pieśni, muzykę, dzieła sztuki, zdobnictwo”⁶⁰. Według *Słownika Języka Polskiego* PWN z 1978 r. oraz *Słownika Wyrazów Obcych* PWN z roku 1980 folklorem była „ludowa twórczość artystyczna obejmująca literaturę (baśnie, podania, przysłowia), muzykę (pieśni i tańce), sztukę, zdobnictwo itp.”⁶¹ Definicje te, włączając w zakres folkloru elementy kultury materialnej, utożsamiały *de facto* folklor z kulturą ludową. Rezygnowały jednocześnie z szeregu obszarów zaproponowanych przez J. Karłowicza. Te, które pozostały, dość jednoznacznie kojarzone mogły być z ludem i charakterystyczną dla niego kulturą. Inaczej, niż karłowiczowski: „mineralogja, botanika, zoologia, geografja, kosmografja, astronomja i t. d.”⁶². Pojęcie folklor w zmienionej rzeczywistości oznaczyć musiało zgola odmienne treści – miast żywej, praktycznej, pragmatycznej wręcz „wiedzy ludu”, fragmentaryczne po tej wiedzy pozostałości oraz wyobrażenia na jej okoliczność formułowane.

Uwagę szczególną zwraca pojawiające się w 1978 r. określenie „ludowa twórczość artystyczna”. Zmienił się rodzaj ekspresji. Zmieniły się jej okoliczności. Zmienił się twórca i jego cel. Zmieniła się przestrzeń doświadczeń oraz horyzont społecznych oczekiwań. Ślad w leksykonach jest w tym przypadku śladem wtórnym. „Owo »lore« – konstatuje Józef Burszta – nie daje się już związać z formacją »folk«, chyba że temu ostatniemu nadamy szeroki zakres w sensie całego społeczeństwa”⁶³. To zaś pociągnęłoby za sobą konieczność przeformułowania nie tylko definicji folkloru, ale też sposobów jego opisu i naukowej eksploracji. Zmian tych z pewnością byłoby więcej. Być może ze zmianą, niewydolnego semantycznie, pojęcia włącznie.

Nie jest to jedyna kwestia, z jaką zmierzyć musieli się badacze zainteresowani folklorem. Problematycznym okazało się być to, co folklorem nazywane być nie powinno, lecz było. A także to, czego folklorem nie nazywano, mimo szeregu ku temu przesłanek. Zagadnienie pierwsze dotyczyło „profesjonalizującego” się folkloru i jego nosicieli – „agentów” zamieniających nieformalne audytoria społeczności lokalnych na estrady festiwalu, przeglądów i domów kultury: artystów przygotowujących swe dzieła na podstawie wytycznych regulaminów konkursów oraz Cepelii, aktorów odtwarzających zapomniane obrzędy, projektantów inspirowanych się tradycyjnym wzornictwem, kucharzy w karczmach regionalnych itd. Zagadnienie drugie związane było natomiast z licznymi obserwowanymi przykładami współczesnej, żywej wiedzy nie „ludu” już, lecz „ludzi” – tak echemi tradycyjnego folkloru, jak i wytworami nowymi, funkcjonującymi w społecznym obiegu na zasadach zbliżonych do obserwowanych dawniej w środowiskach wiejskich.

Postępujące rozdrobnienie, metodologiczna polifonia, wyczerpanie się dotychczas adekwatnych znaczeń, postępująca trywializacja pojęcia w potocznym języku oraz świadomości sprawiły, iż nagłą stała się potrzeba „uporządkowania” pojęcia oraz „wyostrzenia” zatartych jego granic. Próbę przełamania kryzysu podjęto podczas obrad Ogólnopolskiej Sesji Naukowej, która odbyła się w 1969 r. w Poznaniu. Uczestniczący w niej badacze opowiedzieli się za postulowanym przez J. Bursztę rozdzieleniem (odnoszących się do „kategorialnie dwóch odrębnych rzeczywistości”⁶⁴) pojęć folklor i folkloryzm⁶⁵. „Folklor jest naturalną częścią żywej kultury – mówił podczas Sesji J. Burszta – jest związany ściśle z życiem określonej warstwy społecznej, a więc ludu, jest odbiciem warunków tego życia, a także przejawem ustosunkowania się »prostych ludzi« do otaczającego świata, a zarazem i jego interpretacją”⁶⁶. Folklorem nazwał J. Burszta folklor stosowany, polegający na wykorzystywaniu „w szczególnych sytuacjach bieżącego życia poszczególnych gatunków folkloru

58 Z. Rysiewicz (red.), *Słownik Wyrazów Obcych*, Warszawa 1955, s. 225.

59 Tamże.

60 W. Doroszewski (red.), *Słownik Języka Polskiego*, T. 2, Warszawa 1960, s. 923.

61 J. Tokarski (red.), *Słownik Wyrazów Obcych*, Warszawa 1980, s. 226.

62 J. Karłowicz, *Narodowy folklor polski...*, dz. cyt., s. 14.

63 J. Burszta, *Folklor*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa-Poznań 1987, s. 127.

64 Tenże, *Folklorizm w Polsce. Folklor w życiu współczesnym*, Poznań 1970, s. 11-12.

65 Termin przyjęty za H. Moserem i H. Bausingerem; Zob. J. Burszta, *Folklorizm, tradycja, cywilizacja współczesna*, [w:] M. Waliński (red.), *Teoria kultury. Folklor a kultura*, Katowice 1978, s. 262.

66 J. Burszta, *Folklorizm w Polsce...*, dz. cyt., s. 11-12.

pojętego najszerzej⁶⁷, będący „czymś wtórnym, mniej lub więcej sztucznym i oderwanym od swego dotychczasowego środowiska, (...) od konkretnego życia określonej warstwy czy warstw społecznych”⁶⁸. Ponieważ – jak zaznaczał Michał Waliński – podstawą funkcjonowania folkloryzmu są określone stereotypy folkloru, kształtuje on po stronie odbiorcy „nie tyle wiedzę, co zaledwie pewne wyobrażenia o folklorze”⁶⁹. Wiodącą rolę odgrywają w nim „aspekty komercyjne lub widowiskowo-rozrywkowe i służące im zabiegi kosmetyczno stylizacyjne. Nie bez przyczyny Anglosasi określają tę kategorię »fake-lore«. »Folklor sfolkloryzowany« ma się przeto tak najczęściej do oryginalnego, »nieupożowanego« folkloru, jak – powiedzmy – miłość sprzedajna do miłości autentycznej”⁷⁰.

Wyłączenie z zakresu folkloru pocięcia folkloryzm nie wyeliminowało jednak jego wieloznaczności. W sytuacji, gdy wiele sensów obsłużonych musiało być przez jedno, w dodatku anachroniczne i mało precyzyjne pojęcie, adekwatne jego stosowanie wymagało posługiwania się określeniami dodatkowymi. W roku 1972 J. Burszta przedstawił trzy sposoby ujmowania pojęcia folklor. Na gruncie folklorystyki zajmować się miano, utożsamianym z literaturą uszną, folklorem w ścisłym znaczeniu (*sensu stricto*). W etnografii, na tle całokształtu kultury i gospodarki, poddawany naukowej refleksji miał być folklor rozszerzony (*sensu largo*). Ujęcie potoczne (*sensu largissimo*), bazujące na założeniu, że „folklor stał się współcześnie synonimem całej tradycyjnej kultury ludowej”⁷¹, odnosić się miało „do wszystkich tych zjawisk kulturowych w naszym życiu współczesnym, które mają jakiś bezpośredni związek z ludową kulturą tradycyjną”⁷².

Odmienną (choć nie nowatorską⁷³) typologię przyjął J. Burszta na użytek hasła „Folklor” w *Słowniku Etnologicznym* z roku 1987. Wyróżnił w nim trzy rodzaje folkloru: zanikający folklor tradycyjny (wiejski), folklor rekonstruowany (widowiskowy, sceniczny) oraz spontaniczny folklor współczesny⁷⁴. Folklor tradycyjny był w tym ujęciu tym, o którym Włodzimierz Pawluczuk pisał, że „jest dla chłopów jak powietrze”⁷⁵, którym oddychanie „prawidłowo i normalnie może odbywać się tylko bez kontroli świadomości”⁷⁶. Folklor sceniczny polegać miał „na celowym podtrzymywaniu autentycznych gatunków i treści folkloru tradycyjnego”⁷⁷ oraz „rekonstrukcji znikłych już form obrzędowych z ich, wyuczoną już i stylistycznie opracowaną oraz często rozbudowaną stroną wokalną, instrumentalną, a także choreograficzną”⁷⁸. Folklor współczesny utożsamiony został ze „spontaniczną, żywiolową, ciągle zmienną twórczością w zależności od sytuacji, w jakiej się przejawia, zaspokajająca bieżące potrzeby międzyludzkiego współżycia i komunikacji”⁷⁹.

Ujęcie to stanowiło próbę wypracowania płaszczyzny współistnienia dla trzech zdecydowanie odmiennych jakościowo, głęboko różniących się zjawisk: historycznego, i w przytłaczającej części, martwego folkloru tradycyjnego (w zbliżonym do karłowiczowskiego rozumieniu) oraz dwóch współczesnych, żywych, lecz różniących się pod względem kluczowych kwestii – świadomości, spontaniczności, dobrowolności uczestnictwa, powszechności itd. Płaszczyzną tą miało być pojęcie folklor – co prawda „wzmocnione” dodatkowymi określeniami, lecz obciążone równocześnie kolejnymi znaczeniami. Znaczeniami niezwykle istotnymi – a z perspektywy aktualnie funkcjonujących jednostek, rudymentarnymi – bo dotyczącymi procesów przez nie kreowanych i bezpośrednio ich dotykających. Wydaje się, iż w społecznym odbiorze kontakt z folklorem, tak tradycyjnym jak i estradowym, jawi się jako pozbawiony praktycznych przesłanek, abstrakcyjny, nieinteresujący, a nierzadko i zbędny. Zgoła odmiennie znaczenie osoby te przypisują zapewne rozpowszechnianym w ich otoczeniu plotkom, dowcipom, internetowym memom, czy „zdroworozsądkowym” przesądom⁸⁰. Wiedza z nich płynąca jest potrzebna. Dostarcza skryptów zachowań. Tłumaczy, komentuje i porządkuje świat, umożliwia szybką w nim orientację oraz adekwatną reakcję. Daje „szerokie pole do pełnego wyżycia wszystkim jednostkom, które tego potrzebują”⁸¹. Jako taka, wydaje się być folklorem prawdziwym, pełniej realizującym założenia W. Thomsa, niż nie funkcjonujące już w świadomości żadnego z „ludów” zbiory dawnych folklorystów.

67 Tamże.

68 Tamże.

69 M. Waliński, *Folklor i folklorystyka. Kilka uwag wstępnych*, [w:] M. Waliński (red.), dz. cyt., s. 38.

70 Tamże.

71 Tamże.

72 J. Burszta, *Współczesny folklor widowiskowy. Zarys postaci zjawiska. Naukowe i potoczne rozumienie folkloru*, „Lud” 1972, T. 56, s. 84.

73 Zob. D. Simonides, *Folklor w regionie przemysłowym*, „Poglądy” 1974, nr 24; D. Simonides, *O procesie zmian w folklorze słownym*, [w:] Z. Jasiewicz, B. Linette, Z. Staszczak (red.), *Tradycja i przemiana. Studia nad dziejami i współczesną kulturą ludową*, Poznań 1978, s. 272.

74 J. Burszta, *Folklor...*, dz. cyt., s. 126.

75 W. Pawluczuk, *Perspektywy kultury ludowej*, [w:] M. Waliński (red.), dz. cyt., s. 313.

76 Tamże.

77 J. Burszta, *Folklor...*, dz. cyt., s. 126.

78 Tamże.

79 Tamże.

80 Zob. Cz. Hernas, *Miejsce badań nad folklorem literackim*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 2.

81 D. Simonides, *Folklor w regionie przemysłowym...*, dz. cyt.

Przedstawione powyżej próby dookreślenia pojęcia folklor stanowią zaledwie wycinek toczących się wokół niego dyskusji – arbitralnie wybrany, nie odzwierciedlający szeregu znaczących stanowisk, koncepcji i kierunków wypracowanych w czasie trwających od nieomal półwiecza sporów⁸². W analizach tych nie jest już folklor przymiotem niższej, marginalizowanej grupy. Nie jest też owej grupy jedyną wiedzą i największym bogactwem. Przystaje odnosić się do Innych, Obcych. Zaczyna dotyczyć Nas. Folkloru nie odkrywa się już i diagnozuje w czasie ludoznawczych ekspedycji. Jego nosicielem oraz twórcą może być każdy – czyni go nim posiadanie „przyzwyczajzeń i stereotypów komunikacyjnych czy poznawczych (uproszczonych obrazów rzeczywistości), wygłaszanie sądów upraszczających (np. maksym i przysłów) czy obiegowych narracji”⁸³. Tak rozumiany folklor jest faktem powszechnym, przejawem sztuki synkretycznej o interspołecznym charakterze. Wyraża on kulturową tożsamość, sprzyja realizacji jednostkowych potrzeb, wyzwała i reguluje społeczne interakcje, stanowi zasób wartości kulturowych. A ponieważ jest „po prostu częścią kultury, (...) musi być badany z punktu widzenia teorii kultury”⁸⁴. W centrum związanej z nim refleksji lokuje się, zamiast dotychczasowych składowych pojęcia folklor, pełnione przezeń funkcje, wykorzystywane mechanizmy, realizowane potrzeby. Odrzuca się tym samym tradycyjny paradygmat folklorystyki, wyznaczany przez kryteria: artystyczności tekstu, formalności, ludowości oraz uściśloności⁸⁵. Podejście nowofolklorystyczne umożliwia objęcie pojęciem folklor zjawisk nowych, nie będących „kontynuacją tych dawniejszych”⁸⁶. W obręb zainteresowań badaczy wchodzi: dowcipy, toasty, przysłowia, powiedzenia, gry i zabawy towarzyskie, horoskopy, łańcuszki szczęścia, legendy miejskie, okrzyki i przyśpiewki kibiców itd.⁸⁷ O tyle, o ile funkcjonują one w ludzkiej świadomości, trwają w pamięci, są przekazywane. Zwykle – krótko. Nie udaje się więc, według Jana Kajfosa, ustalić przedmiotowej definicji współczesnego (czy też współcześnie rozumianego) folkloru. Podejmowane przez folklor tematy są bowiem „bardzo różne i stosunkowo zmienne. Folklor zmienia się razem z mentalnością i ze zmieniającymi się obrazami świata. (...) Status folkloru trzeba przyznawać tekstom zawsze na nowo, w zależności od aktualnego ich funkcjonowania i w zależności od aktualnego ich miejsca wśród reszty tekstów. (...) O folklorze trzeba zawsze mówić tylko i wyłącznie w związku z określoną społecznością komunikacyjną, która żyje w określonym czasie i w określonej przestrzeni”⁸⁸. Ujęcie to charakterystyczne jest dla kultury typu *instant*, z jej natychmiastowością, zmiennością, przypadkowością. Przypuszczać można, iż nie jest to ujęcie ostatnie. Bo choć o folklorze napisano już wiele, pytań i wątpliwości zdaje się przyrastać. Przedmiot badań dywersyfikuje się. A twórcy folkloru coraz częściej zabierają w swojej sprawie głos.

W swej słownej formie pozostaje folklor „jednym z najmniej szczęśliwych terminów, jakie pojawiły się w humanistyce”⁸⁹. Zdaniem M. Walińskiego współczesna jego wieloznaczność „jest schedą po kilkunastu co najmniej szkołach i teoriach burzliwie rozwijających się szczególnie w XIX wieku”⁹⁰. Poziom jego trafności i funkcjonalności badacz ten określa jako „odwrotnie proporcjonalny do kariery, jaką w ciągu ponad stulecia zrobił”. Kariery specyficznej – wszak „w pewnym sensie zwyczajny przypadek sprawił, że termin Y (folklor) nazwano właśnie A (»lore« ludu wiejskiego), a nie jakimkolwiek terminem X (założmy, że bardziej trafny (jakiegoś B, C lub D) tj. innych subkultur ludowych). Nie dostrzeżono związków między A, B, C itd. Powiedzmy jednak ostrożnie, że w dużym stopniu był to przypadek »kontrolowany« lub nawet »zaplanowany«: z punktu widzenia nazywających »lore« ludu wiejskiego było najbardziej wyraziste i rzucające się w oczy jako najbardziej »egzotyczne« i »malownicze«. A tych atrybutów głównie szukano”⁹¹. Za R. Koselleckiem uściślić należy: nie zbieg okoliczności, lecz dziejowy kontekst, przestrzeń doświadczeń oraz horyzonty możliwych oczekiwań kolejnych pokoleń polskich ludoznawców, folklorystów, etnografów oraz członków wciąż zmieniającego się „ludu”.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Burszta J., *Folklorizm, tradycja, cywilizacja współczesna*, [w:] M. Waliński (red.), *Teoria kultury. Folklor a kultura*, Katowice 1978.
- [2] Burszta J., *Folklorizm w Polsce. Folklor w życiu współczesnym*, Poznań 1970.
- [3] Burszta J., *Współczesny folklor widowiskowy. Zarys postaci zjawiska. Naukowe i potoczne rozumienie folkloru*, „Lud” 1972, T. 56.

82 Zob. V. Krawczyk-Wasilewska, *O folklorystyce polskiej...*, dz. cyt., 76-78; P. Kowalski, *Folklorizm nauk o kulturze ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1992, T. 46, s. 23-26.

83 J. Kajfosz, *Elementy magii w folklorze medialnym*, [w:] G. Gańczarczyk, P. Grochowski (red.), *Folklor w dobie Internetu*, Toruń 2009, s. 42.

84 Cz. Hemas, dz. cyt., s. 5.

85 Zob. M. Waliński, *Współczesna rzeczywistość folkloru. Glosa do dyskusji*, „Literatura Ludowa” 1979, nr 1-3, s. 19-32.

86 P. Kowalski, *Współczesny folklor i folklorystyka. O przedmiocie poznania we współczesnych badaniach folklorystycznych*, Wrocław 1990, s. 64.

87 Zob. M. Waliński, *Współczesna rzeczywistość...*, dz. cyt., s. 19-32.

88 J. Kajfosz, dz. cyt., s. 41.

89 M. Waliński, dz. cyt., s. 39.

90 Tamże, s. 11.

91 Tamże, s. 39.

- [4] Burszta J., *Folklor*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Warszawa-Poznań 1987.
- [5] Ciszewski S., „Wisła” 1887, T. 1.
- [6] Czarnowski S., *Kształtowanie się folkloru polskiego*, [w:] S. Czarnowski, *Dzieła*, T. 5, Warszawa 1956.
- [7] Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, T. 2, Warszawa 1960.
- [8] Eliasz-Radzickowski S., *Przedmowa*, [w:] G. L. Gomme, *Folklor. Podręcznik dla zajmujących się ludoznawstwem*, Kraków 1901.
- [9] Fischer A., *Znaczenie etnologii dla innych nauk*, „Lud” 1922, T. 21.
- [10] Fischer A., *Zorian Dołęga Chodakowski*, „Lud” 1946, T. 36.
- [11] Frankowski E., *Etnografia radziecka*, „Lud” 1952, T. 39.
- [12] Tokarski J. (red.), *Słownik Wyrazów Obcych*, Warszawa 1980.
- [13] Rysiewicz Z. (red.), *Słownik Wyrazów Obcych*, Warszawa 1955.
- [14] Hernas Cz., *Miejsce badań nad folklorem literackim*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 2.
- [15] Łopaciński H., *Ludoznawstwo, Mitologia i Kultura pierwotna*, [w:] Praca zbiorowa, *Życie i prace Jana Karłowicza (1836 – 1903)*, Warszawa 1904.
- [16] Majewski E., *Folklor czy prawiedza?*, „Wisła” 1896, T. 10.
- [17] Matyas K., *Chłopskie serce*, „Wisła” 1889, T. 3.
- [18] Kajfosz J., *Elementy magii w folklorze medialnym*, [w:] G. Gańczarczyk, P. Grochowski (red.), *Folklor w dobie Internetu*, Toruń 2009.
- [19] Karłowicz J., *Narodowy folklor polski*, [w:] H. Biegeleisen (red.), *Pamiętnik zjazdu literatów i dziennikarzy polskich*, T. 1, *Referat i umiowski*, Lwów 1894.
- [20] Karłowicz J., *Folklor czy prawiedza?*, „Wisła” 1896, T. 10.
- [21] Karłowicz J., *Folklore*, „Wisła” 1888, T. 2.
- [22] Karłowicz J., *Podania i bajki ludowe zebrane na Litwie*, Kraków 1887.
- [23] Kawczyński M., *Folklor a historia literatury. Pismo polemiczne*, Kraków 1903.
- [24] Klingner W., *Do sporu o folklor*, „Wisła” 1904, T. 18.
- [25] Kolberg O., *Dzieła Wszystkie Oskara Kolberga*, T. 66, Wrocław- Poznań 1969.
- [26] Korbut G., *Z powodu wyrazu „folklor”*, „Wisła” 1896, T. 10.
- [27] Koselleck R., *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa 2009.
- [28] Koselleck R., *Semantyka historyczna*, Poznań 2001.
- [29] Kowalski P., *Folklorizm nauk o kulturze ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1992, T. 46.
- [30] Kowalski P., *Współczesny folklor i folklorystyka. O przedmiocie poznania we współczesnych badaniach folklorystycznych*, Wrocław 1990.
- [31] Krawczyk V., *Na marginesie folkloryzmu*, „Lud” 1971, T. 55.
- [32] Krawczyk-Wasilewska V., *O folklorystyce polskiej w stulecie „Ludu”*, „Lud” 1995, T. 78.
- [33] Krawczyk-Wasilewska V., *W obronie folkloru, czyli dialog między tradycją i współczesnością*, [w:] D. Simonides (red.), *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, Opole 1995.
- [34] Krawczyk-Wasilewska V., *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986.
- [35] Krzyżanowski J. (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965.
- [36] Pawluczuk W., *Perspektywy kultury ludowej*, [w:] M. Waliński (red.), *Teoria kultury. Folklor a kultura*, Katowice 1978.
- [37] Piotrowski St., *O twórczości ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1953, nr 2.
- [38] Simonides D., *Folklor w regionie przemysłowym*, „Poglądy” 1974, nr 24.
- [39] Simonides D., *O procesie zmian w folklorze słownym*, [w:] Z. Jasiewicz, B. Linette, Z. Staszczak (red.), *Tradycja i przemiana. Studia nad dziejami i współczesną kulturą ludową*, Poznań 1978.
- [40] Simonides D., *Przyszłość folklorystyki. Marzenia czy potrzeba naukowa?*, [w:] D. Simonides (red.), *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, Opole 1995.
- [41] Smolińska T., *Folklorizm i problemy folkloryzacji*, [w:] D. Simonides (red.), *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, Opole 1995.
- [42] Szyzkowski W., *Pierwiastek ludowy w poezji polskiej XV i XVI w.*, „Lud” 1913, T. 19.
- [43] Thomas W., *Folklor*, „Literatura Ludowa” 1975, nr 6.
- [44] Waliński M., *Folklor i folklorystyka. Kilka uwag wstępnych*, [w:] M. Waliński (red.), *Teoria kultury. Folklor a kultura*, Katowice 1978.
- [45] Waliński M., *Współczesna rzeczywistość folkloru. Głos do dyskusji*, „Literatura Ludowa” 1979, nr 1-3.
- NETOGRAFIA**
- [46] *Historia Zakładu Muzykologii*, <http://www.ispan.pl/pl/dzialalnosc-badawcza/zaklad-muzykologii/zaklad-muzykologii>, 2.04.2014.
- [47] Jackowski A., *Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk*, http://cyfrowaetnografia.pl/Content/1128/Strony+od+EP_XXIX_z1-34_Jackowski.pdf, 2.04.2014.